



Ośrodki Wsparcia Dziennego

Ochronny parasol



Ks. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Jurek, wracając do domu po zakończeniu roku szkolnego ze świadectwem w ręce, mówił do kolegi: „Jeszcze tylko lanie i już wakacje”. Świadectwa rozdano w piątek. Lania – z różnych względów – chyba nie było za wiele (jeśli w ogóle). Teraz zaczęły się życiowe zajęcia z wakacyjnej wolności. Lekcje trudne, bez możliwości powtarzania, a lanie może być, i to dotkliwie. ■

ZA TYDZIEŃ

- POKORNA GLINA w Bożych dłoniach – niedziela modlitw o świętość kapłanów
- MIJONARSKI ZAJAZD na Kozieńcu
- BIEL KITLA I CZERNĄ SUTANNY – kleryckie salowanie w szpitalach
- Kiedy Izrael z Bobowej wychodził – DNI PAMIĘCI ŻYDÓW GALICYJSKICH
- Panorama parafii: MADONNA SZKAPLERZNA w Jazowsku

Ośrodki Wsparcia Dziennego są dla rodziców, jak sami twierdzą, nieocenioną pomocą.

Na terenie powiatu tarnowskiego takich ośrodków działa sześć: w Wojniczu, Tuchowie, Zgłobicach, Jadownikach Mokrych, Wróblowicach i Lubczy. Uczęszcza do nich ponad 140 dzieciaków. 18 czerwca wszystkie razem spotkały się w Domu Pomocy Społecznej w Nowodworzu pod Tarnowem na wspólnym pikniku. Ośrodki wsparcia zakładane są głównie dla dzieci z rodzin, które mają problemy ze stworzeniem odpowiedniego środowiska wychowawczego. Dla tych dzieci OWD stanowią rodzaj zacisznej przystani. „Zawsze mówimy, że uratowanie choć jednego dziecka przed wejściem w złe towarzystwo, przed wychowawczą porażką, to jest naprawdę coś ważnego i wielkiego” – mówi Wiesława Iwaniec, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. W OWD z dziećmi pracują psychologowie



GRZEGOŃZ BROŻEK

i wychowawcy. W każdym z punktów jest po kilka komputerów, organizuje się też zawsze interesujące zajęcia. Magda Święch do OWD w Jadownikach chodzi dwa razy w tygodniu po trzy godziny, a najbardziej podoba jej przygotowywane spektakle i prezentacje, np. z okazji Dnia Matki. „Malujemy, jeździmy na koniach, odrabiamy lekcję, tańczymy, sporo też śpiewamy” – mówi zadowolona Kaja Kozioł, uczęszczająca do jadownickie-

Kolorowo zaprezentowały się w Nowodworzu m.in. dzieci z OWD w Wojniczu

go ośrodka codziennie. „Większość z dzieci przychodzących do OWD po lekcjach pozostawałaby bez opieki, dozoru, wsparcia. Ośrodek rozkłada nad nimi ochronny parasol” – wyjaśnia Iwona Piotrowska, pedagog z Jadownik Mokrych. Nie bez znaczenia jest i to, że w każdym z ośrodków dzieci codziennie otrzymują posiłek, którego nierzadko, podobnie jak radości, brakuje im w domu rodzinnym.

GB

ROZRYWKOWO-POKUTNA SOBÓTKA



KS. RAFAŁ SŁOMBA

Włackiej krainie kwitnącej sliwki, od 17 do 20 czerwca, trwały Świętojańskie Dni Młodych. To czas modlitwy i zabawy. W Marszu Życia i całonocnym czuwaniu Ruchu Czystych Serc wzięło udział ponad pół tysiąca młodzieży. W nocy z 17 na 18 czerwca odprawiono Pasterkę Świętojańską. O wschodzie słońca młodzi posłali w niebo prośby i postanowienia i zabrali do domów chleby, symbol Eucharystii, aby dzielić się nimi z najbliższymi. W ramach katolickiej sobótki były zawody sportowe (księża i policjanci rozegrali mecz), nie brakło tanecznej zabawy. Na scenie wystąpili: New Life M., Jesienni Przyjaciele, Viola i New Day, Orkiestra Dęta z Łącka. W konkursach i loteriach można było wygrać ponad 200 nagród, m.in.: wyjazd do Mediolanu na spotkanie Taizé.

W sobótkowym czuwaniu wzięło udział ponad pół tysiąca młodzieży

Ks. KRZYSZTOF ORZEŁ

Książki w Internecie



WSD. Zapoznać się z księgozbiorem zgromadzonym w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie moż-

na praktycznie z każdego miejsca na ziemi. Wystarczy dostęp do Internetu. W ten sposób można sprawdzić książki, czasopisma, a także prace magisterskie. Aby skorzystać z elektronicznego systemu bibliotecznego, wystarczy wejść na stronę diecezjalną www.diecezja.tarnow.pl i „kliknąć” na link do Biblioteki WSD. Elektroniczna rejestracja zbiorów bibliecznych prowadzona jest od 1993 roku. Następnym krokiem informatyzacji systemu bibliotecznego po publikacji katalogu zbiorów ma być możliwość rezerwowania książek przez Internet.

Małe jest piękne

TARNÓW. Do września w tarnowskim ratuszu oglądać można prace laureatów konkursu „Zabytki architektury Województwa Małopolskiego w miniaturze” (na zdjęciu). Na konkurs nadesłano zgłoszenia z całego kraju. Wśród nagrodzonych prac znalazły się m.in. makiety kościoła pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Tarnowie, autorstwa Zbigniewa Kusza z Leszna (I miejsce), zamek w Czchowie, tarnowski ratusz, kościół pw. św. Małgorzaty w Dębnie. Wystawie towarzyszy ekspozycja malarstwa i grafiki, pochodzą-



JOANNA SADOWSKA

ca ze zbiorów muzeum, której tematyka związana jest z architekturą regionu.

Pociąg Pamięci

TARNÓW-OŚWIĘCIM. Z tarnowskiego dworca o 7.50 wyruszył 14 czerwca 2005 roku, w 65. rocznicę odprawienia przez hitlerowców pierwszego transportu do KL Auschwitz, specjalny Pociąg Pamięci (na zdjęciu). 14 czerwca 1940 roku do obozu wywieziono z Tarnowa ponad 700,

głównie młodych ludzi, członków podziemia, żołnierzy września. W rocznicowym Pociągu Pamięci w tę samą drogę wyruszyło kilkunastu byłych więźniów z pierwszego transportu oraz młodzież szkolna. Tuż przed Krakowem zaśląbł i zmarł Ludwik Wrona, numer obozowy 457.



Z papieskim błogosławieństwem



GRZEGORZ BROZEK

BORZĘCIN. 16 czerwca Publiczne Gimnazjum w Borzęcinie koło Brzeska otrzymało imię Jana Pawła II. „Do dzisiejszej chwili przygotowaliśmy się od dwóch lat. W ostatnich dniach marca tego roku otrzymaliśmy nawet z Watykanu błogosławieństwo i życzenia od Ojca Świętego. Później uświadomiliśmy sobie, że myślał o nas wte-

dy, kiedy tak bardzo już cierpiał” – zauważa Kinga Białek, dyr. Gimnazjum. Mszy św. w dniu nadania imienia w miejscowym kościele parafialnym przewodniczył bp Wiktor Skworec. W szkole zaś odsłonięta została tablica (na zdjęciu w tle) z wizerunkiem Patrona. W borzęcińskim Gimnazjum uczy się 211 uczniów w 9 oddziałach.

Uczą się żyć



JOANNA SADOWSKA

TARNÓW. 80 osób niepełnosprawnych z Polski, Ukrainy, Słowacji, Węgier i Niemiec uczestniczyło w III Międzynarodowej Spartakiadzie „Europa bez barier”, która odbyła się od 7 do 11 czerwca. „Celem spotkania była integracja niepełnosprawnych oraz przygotowanie ich

do godnego życia i aktywnego podejmowania ról społecznych – mówi Antoni Góral, dyrektor OHP, organizator. W czasie spartakiady odbyły się m.in. rozgrywki sportowe, zajęcia z malarstwa (na zdjęciu), zwiedzanie Tarnowa i okolic, występy artystyczne.

III Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń

Rozmowy o nadziei

Nadzieja przybiera różne odcienie. To nią wciąż na nowo odnawiamy wyznanie naszej wiary. To między nią a rozpaczą toczy się ciągła batalia w ludzkim sercu.

„Eucharystia źródłem nadziei” – pod takim hasłem 11 czerwca w Tarnowie odbyło się III Diecezjalne Forum Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, zorganizowane przez Wydział Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej Kurii. Wzięło w nim udział prawie 600 osób, wśród nich przedstawiciele władz diecezjalnych i samorządowych, liderzy i członkowie grup katolickich. W gronie prelegentów znaleźli się: dr Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz ks. prof. Jerzy Szymik i dr Krzysztof Leśniewski, wykładowcy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Rodzina eucharystyczna

„Patrzmy ku Chrystusowi, który w Eucharystii jest źródłem nadziei” – tymi słowami biskup Wiktor Skworc otworzył Forum. Zwrócił uwagę, że prawda ta, choć oczywista, nie zawsze i nie przez wszystkich jest uświadamiana. – Wokół Eucharystii powinna gromadzić się diecezjalna rodzina i mimo trudności, głosić światu nadzieję – apelował Pasterz Kościoła tarnowskiego. Jednak i w środowisku katolickim proklamacja nadziei nie zawsze jest wystarczająco donośna. – Wołanie „Wypłyn na głębiej” nie przez wszystkich jest słyszalne, często zagłusza je rutyna i przeciętność – podkreślał Biskup tarnowski.

Obrońcy nadziei

My, jako chrześcijanie, jesteśmy odpowiedzialni za poziom nadziei we współczesnym świecie. A nadzieją, co kilkakrotnie podkreślał ks. Szymik w trakcie swego wykładu pt. „W poszu-



JOANNA SADOWSKA

kiwaniu utraconej nadziei. Chrystologia kultury”, jest sam Jezus Chrystus. – Bo nadzieja albo ma postać Chrystusa, albo nie ma jej wcale – mówił. Wiara w Chrystusa każe trwać człowiekowi przy nadziei i walczyć z rozpaczą.

Nadzieję uratować może jedynie miłość. We współczesnej kulturze wiele się mówi o miłości. Widać ją w filmie, piosence, poezji. – Często wizja prezentowanej miłości bywa chora i sponiewierana przez człowieka, ale także w tym widać tęsknotę człowieka za prawdziwą miłością. – Kochaj, a doświadczysz nadziei – apelował prelegent.

Wiara bez granic

Dla Hanny Gronkiewicz-Waltz nadzieja, która pociesza, ostrzega i pomaga nieść krzyż, ukryta jest w Słowie Bożym. Na tarnowskim forum wspominała o umacniającej roli Eucharystii, którą odkryła w Odnowie w Duchu Świętym, a która przez wiele lat była dla niej tajemnicą. – Dokonało się to dzięki rekolekcjom, licznym świadectwom, a także własnemu doświadczeniu – wyliczała. Poczucie wspólnoty eucharystycznej odczuła szczególnie mocno poza granicami Polski. – Przebywając na innych kontynentach, uczestniczyłam w wielu

W forum wzięło udział 600 osób. Wśród prelegentów był m.in. ks. prof. J. Szymik (na zdjęciu obok biskupa W. Skworca)

Mszach św. I pomimo, że byłam wśród obcych mi ludzi, łączyła mnie z nimi silna więź, której na imię wspólnota wiary.

Eucharystia i Słowo Boże dają nie tylko poczucie wspólnoty, uczą też pokory i słuchania.

Jak powietrze i woda

Nadzieja jest wspaniałym darem od Boga, jest rzeczywistością, która ukierunkowuje człowieka na osobową Prawdę. – Jest ona tak ważna, jak powietrze i woda – mówił Krzysztof Leśniewski z KUL w wykładzie „Duchowość nadziei w Eucharystii”. Niszcząc nadzieję, człowiek odrywa się od Boga, a drugiego zaczyna traktować jako swą własność.

Mówiąc o Mszy św., prelegent wskazywał na eucharystyczne źródła nadziei: obecność Ducha Świętego, wspólnotę świętych oraz wyczekiwanie królestwa Bożego. – Nadzieja leczy – mówił. Przez Komunię św. nadzieja uzdrowia nie tylko duszę, ale całego człowieka, i w ten sposób upodabnia go do Boga.

Wyzwania współczesności

W ramach paneli tematycznych uczestnicy forum, podzie-

leni na grupy, dyskutowali o rodzinie, będącej nadzieją życia społecznego, a także świętowaniu niedzieli w zmieniającej się kulturze. Poruszono również temat twórczego przeżywania młodości oraz angażowania się w liturgię niedzielnej Mszy św. Dyskutanci rozważali też temat Eucharystii jako umocnienia w cierpieniu i źródła osobistego wzrostu.

– Wśród wielu różnych propozycji pojawiła się inicjatywa utworzenia strony internetowej poświęconej rodzinie – mówiła Maria Gagatka, z Domowego Kościoła, podsumowująca panel poświęcony rodzinie. – Chcemy, by korzystając z możliwości współczesnych form komunikacji, szczególnie bliskim ludziom młodym, umożliwić wymianę myśli, stworzyć fora dyskusyjne. Niech cyberprzestrzeń stanie się miejscem, w którym można znaleźć odpowiedzi na nurtujące ludzi pytania egzystencjalno-religijne – apelowała.

Charyzmaty w Eucharystii

Zdaniem uczestników forum, tego typu spotkania są niezwykle cenne. – Pozwalają odkryć na nowo Eucharystię i umocnić swą nadzieję – wyjaśnia Halina Makowej z Tarnowa, z Ruchu Światło–Życie. Dla ks. prof. Szymika wszystko, co służy promocji tak wielkiej sprawy, jaką jest Eucharystia, jest istotnie dobre. – Różne ruchy mają różne charyzmaty, ale Eucharystia jest czymś, co je scala. Brawo za forum – gratulował.

Swoistą kontynuacją forum są teraz podobne spotkania organizowane w dekanatach. Od rozmów o nadziei trzeba zawsze przechodzić do czynów nadziei. To sprawa osobistej odpowiedzialności każdego człowieka, a zwłaszcza wierzącego, który karmi się Eucharystią, będącą żywym źródłem nadziei.

JOANNA SADOWSKA

Sonda

**DARMO
OTRZYMALIŚCIE,
DARMO DAWAJCIE**

BP WIKTOR SKWORC



„W naszym kraju, będącym na dorobku, dowolnie żongluje się etatami, manipuluje ko-

deksem pracy, przyjmuje i zwalnia według własnego widzimisię – byle tylko mnożyć zysk. Próbuje się też odwracać porządek moralny, przedstawiając patologię jako normę (...). Widzimy to wyraźnie na przykładzie ruchów, które w imię rewolucyjnej pojętej równości żądają dla tzw. związków partnerskich praw przysługujących małżeństwom i rodzinom. Trzeba powiedzieć wprost: wszystko to podmywa same zręby egzystencji narodu, albowiem uderza w rodzinę, która jest fundamentem społeczeństwa i gwarantem istnienia narodu. Właśnie w rodzinie najpełniej realizuje się owa ewangeliczna zasada: »Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie« (...). Przed wyborami wielu będzie próbowało podpierać się Kościołem, na wielu ustach pojawi się retoryka katolicka. Trzeba już teraz przypomnieć politykom jeden z naczelnych postulatów KNS: płaca ma być rodzinna! Trzeba więc tworzyć takie regulacje prawne, by ojciec mógł zarabiać na godziwe życie rodziny i żeby mógł zarabiać blisko swego domu, a nie gdzieś daleko od swoich wieść często upokarzający żywot gasterarbeiterra. Bo miejsce męża i ojca jest przy żonie i dzieciach! Tylko rodzina pełna może w pełni dobrze funkcjonować”.

*Fragmety homilii wygłoszonej
12 czerwca 2005 roku
na starsądeckich Błoniach*

Bilet kolejowy do Starego Sącza (z Tarnowa)
– 14 zł, los na loterii,
w której każdy los wygrywa
– 3 złote. Czas spędzony
wspólnie na rodzinnym
festynie – jak twierdzą
uczestnicy – bezcenny,
nie do kupienia za żadne
pieniądze.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Swoistym, diecezjalnym świętem rodzin jest przeżywana co rok w Starym Sączu, na i przy ołtarzu papieskim, rocznica kanonizacji św. Kingi. W 1999 roku Jan Paweł II, pochylając się z podziwem i szacunkiem zwłaszcza nad wielodzietnymi rodzinami, wszystkie rodziny wezwał do krocznia drogą świętości. „Do treści papieskiej homilii wracamy każdego roku w rocznicę pobytu naszego Wielkiego Rodaka w Starym Sączu, gromadząc się wokół ołtarza papieskiego, który pozostał jako niemy, choć przemawiający świadek tamtego spotkania” – przypomniał w komunikacie do diecezjan bp Wiktor Skworec, zapraszając na 12 czerwca wszystkie rodziny do Starego Sącza.

**Nie sposób
nie pamiętać**

Pogoda tego dnia, początkowo nie sprzyjała wyjazdom

Parada



i rodzinnemu spędzaniu niedzieli na świeżym powietrzu. Dlatego z uznaniem trzeba patrzeć na ludzi stojących pod ołtarzem pod lasem parasoli. „Minęło dopiero dwa miesiące od śmierci Ojca Świętego, który prosił nas wszystkich, abyśmy modlili się za niego także po śmierci. Nie sposób pozostać głuchym na tę prośbę. Przyjechaliśmy modlić się za niego zwłaszcza tu, na miejscu, po którym stąpały jego stopy, stopy zwiastuna Dobrej Nowiny” – mówi Stanisław Klimek z Tarnowa, członek zarządu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej. Mimo że najbliższej mieli na plac uroczystości sądeczanie, to nie zabrakło, i to wcale licznych, uczestników spotkania przybyłych z odległych dość krańców diecezji. Z parafii Nowa Jastrząbka, położonej na pół-

**Rodziny mogą
zawsze liczyć
na parasol
ochronny
Kościoła**

nocny wschód od Tarnowa, do grodu Kingi jest prawie 100 kilometrów. „Zorganizowaliśmy jako Stowarzyszenie Rodzin Katolickich 50-miejscowy autobus, do którego zabraliśmy jeszcze ludzi z Luszowic, i – po drodze – z Tarnowa. Jako oddziały znamy się i współpracujemy, więc także sobie pomagamy” – wyjaśnia Maria Czarnik, prezes SRK w parafii Nowa Jastrząbka.

Lubimy ze sobą być

„Pierwszoplanowym celem uczestnictwa nas wszystkich w tym święcie rodziny jest udział we wspólnej Eucharystii, ale przygotowaliśmy, jako SRK, na później trochę atrakcji, aby pozwolić rodzinom ciekawie spędzić niedzielne popołudnie” – mówi Andrzej Ślusarek z Nowego Sącza, ko-

no w Starym Sączu VI rocznicę pobytu Jana Pawła II

rodzinnności



ordynator rodzinnego festynu. Po Mszy św. i pogoda dostosowała się do potrzeb, i zza chmur wyjrzały rozgrzewające promienie słońca. Dorota i Ryszard Durlakowie przyjechali z Frycowej wraz ze swymi trzema córkami. Najstarsza, notabene, Kinga, urodziła się 24 czerwca 1999 roku, a zatem 8 dni po kanonizacji swej Patronki. Od tego czasu Durlakowie pielgrzymują do Starego Sącza każdego roku. Są i teraz. „Mielśmy już wracać, ale pogoda nas jeszcze na dłużej tu zatrzyma” – oznajmiają. Dziewczynki wypily już ciepłą herbatę i zjadły na jednym ze stoisk otwartych przez sądeckie oddziały SRK smaczne ciastko, więc dopisują im humory. Durlakowie cieszą się, że dziewczynki mają na festynie sporo rozrywek. „Najbardziej mi się, jak tańczy” – mówi mała Ania, poka-

zując na kolorowo przyodzianym zespole regionalnym „Lachy” z Nowego Sącza. „Tak naprawdę jesteście tu, bo po prostu lubimy ze sobą spędzać czas, lubimy być wspólnie. Jaką bylibyśmy rodziną, gdybyśmy nie chcieli czy nie lubili ze sobą przebywać?” – zadaje retoryczne pytanie Dorota Durlak.

Żurek z kielbaską

Ciężar, a może przywilej ciekawego zorganizowania niedzielnego popołudnia wzięły na siebie miejscowe sądeckie oddziały Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. To one zaproponowały wszystkim obecnym niemało atrakcji, zwłaszcza kulinarnych. „Poza możliwością posilenia się, ciągle na scenie prezentują się zespoły ludowe i młodzieżowe. Zaplanowaliśmy konkursy rodzinne, a także tzw. biesiadne śpiewanie. Poza tym zwłaszcza dzieci znajdą spo-

Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zadbało także o strawę dla ciała



ro atrakcji dla siebie” – objaśnia Andrzej Ślusarek. Co kilka chwil na scenie pojawiają się Marta Jodłowska i Damian Fałowski z radia RDM Małopolska, prowadzący festyn. A diecezja o tym, co dzieje się na starsządeckich Błoniach dowiaduje się na bieżąco w czasie wejść na żywo.

Wzmocnić ducha

„Takie spotkanie jak dzisiaj, w moim odczuciu, dodaje ludziom trochę siły. Wspólne spotkanie się, doświadczenie radości dodaje otuchy, może nawet pewności siebie” – dodaje A. Ślusarek. Zdaniem Stanisława Klimka, niezaprzeczalnym walorem wielorodzinnej imprezy na świeżym powietrzu jest to, że ludzie się tu poznają, także odświeżają znajomości. „To jest okazja, aby zamiast przed telewizorem, a zatem pozornie razem, mile i wspólnie spędzić czas na świeżym powietrzu. Moż-

na przez to trochę zapomnieć o stresach dnia codziennego, kłopotach” – uważa S. Klimek. Podobnie ujmuję tę kwestię Maria Czarnik z parafii Nowa Jastrząbka: „Przyjechaliśmy, bo chcieliśmy wzmocnić ducha – zrobić to dla siebie, dla rodziny, dla naszej parafii”.



MOIM ZDANIEM

JAN BUDNIK

wójt gminy Korzenna, członek Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, wiceprezes SRK w par. pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu.

Rodzina dzisiaj powinna przede wszystkim dbać o swoją duchowość. Trzeba ciągle odnawiać relację z Chrystusem. Z rodziną, która by o to nie dbała, bywa tak jak z ułamaną gałązką winnego krzewu: oderwana więdnie, a potem usycha. Potrzebne są też także inicjatywy jak ten dzisiejszy festyn. Chcielibyśmy, aby rodziny chciały niedziele autentycznie spędzać w swoim gronie. Nie jest to przy tym kwestia tylko wspólnego wyjścia do kościoła i obiadu. Bywa bowiem tak, że treścią niedzielного popołudnia jest po prostu jego „prezjedzenie”. Organizując festyn, proponujemy, aby wspólnie, w godziwych warunkach, pobyć ze sobą, porozmawiać, pobawić się, zaznać trochę radości. Zwłaszcza że w dzisiejszych niesprzyjających warunkach coraz trudniej być rodzinie ze sobą w komplecie.

Klerycy i górale

Misyjne Podhale

W Tylmanowej 3 lipca odbędzie się IV Podhalański Festyn Misyjny.

Organizatorzy zapraszają wszystkich na Mszę św. o godz. 13.00, a po niej na wspólną zabawę. Przed publicznością wystąpią m.in. „Genezaareth” – zespół kleryków tarnowskiego seminarium oraz klerycy z seminarium werbiistów z zespołem „Querido matias”. Dla wszystkich zagra również znana kapela góralska „Gronicki”. Podczas festynu odbędzie się loteria fantowa i aukcja. Ciekawie zapowiada się również prezentacja sprawności żołnierzy z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej oraz pokaz wspinaczkowy.

Dochód z festynu przeznaczony będzie dla misji Andamarca w centralnych Andach w Peru, gdzie pracuje ks. Krzysztof Gabrys z diecezji tarnowskiej. – Poprzez tę imprezę chcemy promować ideę współpracy misyjnej Kościoła, a także wspierać finansowo misjonarzy pracujących na odległych kontynentach – wyjaśnia ks. Marek Mroczek, proboszcz z Tylmanowej.

Atrakcji na festynie nie zabraknie, miejmy nadzieję, że



ARCHIWUM PARAFII

Dochód z festynu przeznaczony będzie dla misji Andamarca, gdzie pracuje ks. Krzysztof Gabrys z diecezji tarnowskiej

nie zabraknie również ludzi o wrażliwych sercach, którzy będą chcieli wesprzeć misję. Patronat medialny nad festynem objął „Gość Niedzielny”. JS

Na półce „Biblosu”

Młodzieńczy dialog z Bogiem

Jak się dobrze modlić? – pytanie to często pojawia się na ustach ludzi, szczególnie młodych. I to właśnie z myślą o nich, staraniem wydawnictwa „Biblos”, ukazało się kolejne wydanie modlitewnika „Błogosławieni”.

Piękne modlitwy na każdą porę dnia i roku przeplatają się z pieśniami kościelnymi i pio-



senkami religijnymi, stanowiąc wspaniałą przewodnik w podejmowaniu i prowadzeniu dialogu z Bogiem, samym sobą i bliźniemi.

Modlitewnik otrzyma od nas pięciu Czytelników wylosowanych spośród tych, którzy zadzwonią do naszej redakcji (tel. 014 626 15 50) 27 czerwca, w godz. od 10 do 10.15. JS

Kursy dla dziewcząt

Modny „Dom”

Staroświeckie – wydawałoby się – umiejętności i wiedza wzbudzają jednak spore zainteresowanie.

Niebawem, 20 lipca, rozpocznie się w Tarnowie trzytygodniowy kurs „Dom”, organizowany przez Stowarzyszenie Pomocy Dziewczętom im. Eleonory Motylowskiej. Wywodzące się z Warszawy Stowarzyszenie znalazło tarnowski „kątek” w Bursie Szkolnej dla Dziewcząt, prowadzonej przy ul. Rejtana przez zgromadzenie Sług Jezusa. „Tu, u nas, odbędzie się kurs, w ramach którego dziewczęta będą się uczyć gotowania, prowadzenia domu, opieki nad niemowlętami i osobami starszymi” – informuje dyrektor bursy Barbara Piekarska. W Warszawie podobne szkolenia prowadzone są od czterech lat. Dziewczęta, które je ukończyły, otrzymały stosowne zaświadcze-

nia, a Stowarzyszenie ponad 300 dziewczętom pomogło znaleźć pracę głównie w charakterze osoby prowadzącej dom.

Celem działania SPD jest też pomoc dziewczętom z ubogich środowisk i umożliwienie im aktywnego i samodzielnego budowania przyszłości. „Umiejętności, których uczymy, przydają się przede wszystkim w życiu osobistym. W gruncie rzeczy pomagają one w samodzielnym radzeniu sobie w codzienności. Co nie znaczy, że nie mogą się stać atutem w poszukiwaniu pracy” – dodaje B. Piekarska. Intensywnie prowadzone zajęcia kursu są bezpłatne, a dziewczęta spoza Tarnowa będą miały możliwość zamieszkania na czas jego trwania w bursie. Zainteresowanie jest tak olbrzymie, że na sesję wakacyjną praktycznie nie ma już miejsc. Jednak kolejna edycja kursu odbędzie się w czasie ferii zimowych. GB



GRZEGORZ BROŻEK

Barbara Piekarska (z lewej) jest przekonana o potrzebie uczenia umiejętności zaradnego prowadzenia domu

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



jak wielką wartość ma w perspektywie królestwa Bożego wszelkie dobro pełnione przez człowieka, byle towarzyszyła mu czystość intencji. I dalej: za Jezusem nie można iść, unikając krzyża lub stosując inną niż ewangeliczna hierarchię wartości. To nieraz trudne, ale kto to potrafi, „nie utraci swojej nagrody”, jak zapewnia Chrystus. Nie utraci nagrody, choćby w ocenie ludzi, tu i teraz, na tym tracił, ale w wieczności okaże się, że właśnie ostatecznie zyskał życie i pełnił szczęścia.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

„Puellae Orantes”

Prestizowa nagroda

Po wejściu na artystyczny szczyt zdrową ambicją jest utrzymać się na nim.



Po zeszłorocznym zdobyciu I nagrody, na jednym z sześciu najbardziej prestiżowych i najtrudniejszych konkursów chóralnych w Europie „Guido d'Arezzo”, Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes” wszedł na szczyt. Wnet posypały się też ciekawe propozycje. „Wyjeżdżamy w wakacje na dwa tygodnie do Francji na 3 festiwale, już nie po to, aby stawać w konkursowe szranki, ale by prezentować dorobek artystyczny” – mówi ks. Władysław Pachota, założyciel i dyrygent zespołu.

Dziewczęta najpierw będą koncertować w burgundzkim Autun, później na Festiwalu Chórów Laureatów w Prowansji, a na koniec na Festiwalu Muzyki Sakralnej w Awinionie. W ciągu 14 dni dadzą 10 koncertów. „Jesteśmy gośćmi festiwali, więc możemy śpiewać w zasadzie dowolny repertuar. Zaprezentujemy różnorodną muzykę, od renesansu do współczesności, także tę napisaną specjalnie dla nas” – dodaje Aleksandra Topor, solistka, odpowiadająca w chórze za emisję głosu. Zespół, będący muzyczną wizytówką Tarnowa i diecezji, solidnie przygotowuje się do wyjazdu, aby potwierdzić swą przynależność do europejskiej czołówki.

GB

II Ogólnopolskie Forum Sądowe

Godność małżeństwa

W obecnych czasach Kościół musi z mocą głosić światu prawdę o małżeństwie i rodzinie.

Wyrazem tej troski Kościoła była ogólnopolska konferencja naukowa prawników, która odbyła się 13 i 14 czerwca w Gródku nad Dunajcem. Sesję otworzył biskup tarnowski Wiktor Skworc. Wzięli w niej udział pracownicy sądów biskupich i metropolitalnych z Polski i Słowacji, profesorowie specjalizujący się w kościelnym prawie procesowym, reprezentujący wiele ośrodków naukowych, m.in.: Lublin, Olsztyn, Tarnów, Warszawę i Wrocław. Gościem honorowym sesji był dziekan Roty Rzymskiej ks. prof. Antoni Stankiewicz.

Konferencję poświęcono najnowszej instrukcji Stolicy Apostolskiej na temat kano-



GRZEGORZ BROZEK

O godności sakramentu małżeństwa dyskutowali biskupi oraz pracownicy sądów biskupich. Obok biskupa Wiktora Skworca dziekan Roty Rzymskiej, ks. prof. Antoni Stankiewicz. W głębi bp Andrzej Dziega.

nicznych procesów małżeńskich „Dignitas connubii” (Godność małżeństwa). Książd Dziekan

dokonał prezentacji instrukcji, a księża profesorowie prelegenci, na jej kanwie, w swoich referatach poruszyli szereg praktycznych kwestii prawnokościelnych. Instrukcję „Dignitas connubii” zatwierdził Jan Paweł II 8 listopada 2004 r. Opiera się ona na bogatych doświadczeniach, jakie zrodziły się w Kościele po 1983 r., czyli od wejścia w życie obecnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Postanowienia instrukcji mają być zachowywane w sądowych trybunałach diecezjalnych i międzydiecezjalnych przy prowadzeniu procesów małżeńskich. „Dignitas connubii” omawia, między innymi, poszczególne etapy kanonicznego procesu małżeńskiego. Jest przejawem troski Papieża Polaka o kościelne sądownictwo, małżeństwo i rodzinę.

Ks. TOMASZ ROZRUT

W papieskim kadrze

Album rodzinny Karola Wojtyły

Dni przed i po 2 kwietnia tego roku odmierzał papieski zegar. Powrót do tamtych wyjątkowych chwil umożliwia wystawa, którą obejrzeć można w Nowym Sączu.

„Non omnis moriar” to tytuł ekspozycji, poświęconej Janowi Pawłowi II, jaką do połowy lipca br. można oglądać w nowosądeckim Zespole Szkół Katolickich.

Wystawa jest efektem pracy czterech fotografów z Krynickiego Towarzystwa Fotograficznego: Anny Wantuch, Stanisława Peciaka, Michała Piotrowskiego i Roberta Poręby. W czerwcu została zaprezentowana w Krynicy. Tam spotkała się z życzliwym przyjęciem i dużym zainteresowaniem, stąd też organizatorzy postanowili udostępnić ją publiczności sądeckiej.



MICHAŁ PIOTROWSKI

Możemy pytać siebie, co nam zostało teraz z podjętych w czasie choroby i śmierci Jana Pawła II postanowień

– Robiłem zdjęcia na pamiątkę do rodzinnego albumu, a rodziną dla Karola Wojtyły jesteśmy my – wszyscy Polacy. Poprzez wystawę dzielę się tym rodzinnym albumem ze wszystkimi – mówi Robert Poręba. Zdjęcia przywołują dni między śmiercią a pogrzebem Jana Pawła II. W papieskim kadrze zatrzymano miejsca, gdzie niegdyś przebywał on sam i gdzie ludzie gromadzili się na modlitwie. – Robienie zdjęć miejsc, do których Papież pielgrzymował, pozwoliło mi w tych trudnych chwilach jeszcze głębiej przeżywać wielkość i świętość tego człowieka – dzieli się Michał Piotrowski, fotograf.

Wystawa jest hołdem dla wielkiego Polaka, obecnie sługi Bożego, oczekującego na beatyfikację. JS

PANORAMA PARAFII

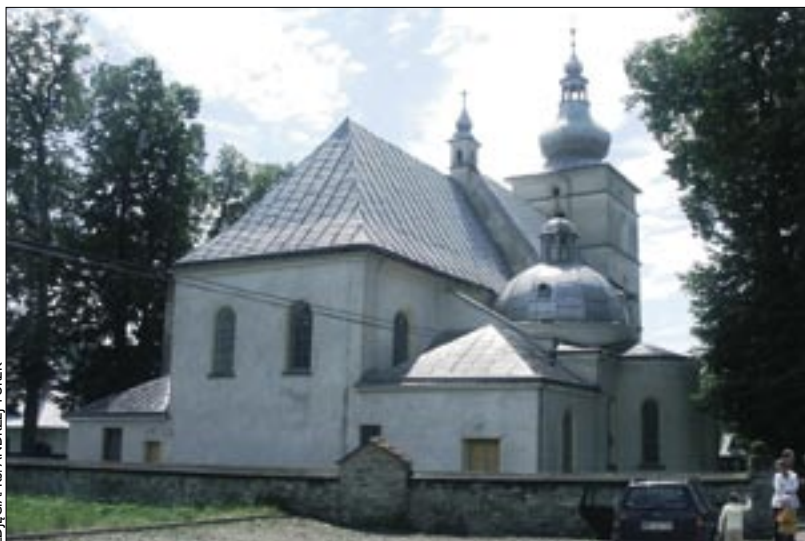
Łącko. Parafia pw. św. Jana Chrzciciela

Sady kwitnące Bogiem

Miejscowość słynie z sadów i mocnych wyrobów śliwopochodnych. Ale chyba największym powodem do sławy jest mocna wiara mieszkańców.

Od strony Nowego Sącza, na granicy parafii, usytuowane jest osiedle Romów. Śniade cery, dużo dzieci, mężczyźni przechadzający się wzdłuż drogi spacerowym krokiem. Domostwa „okutane” biedą. Mieszka tu dziewiętnaście rodzin. Wszystkiego im brakuje, oprócz czasu, którym mogliby zaopatrywać hurtownie. – Podstawowy problem romskiej części naszych parafian polega na tym, że oni sami nie bardzo pozwalają sobie pomóc – wzdycha ks. Józef Trzópek, łącki proboszcz. – Jak długo tak będzie, i państwo, i Kościół będą w tym względzie poniekąd bezradne – dodaje.

Z okien pokoju, w którym rozmawiamy, rozciąga się wspaniały widok na łąckie wzgórze, teraz w czerwcu nabrzmiałe soczystą zielenią. Tam, na różnych pagórkach i pagórkach, żyje prawie pięć tysięcy ludzi. Jednym z istotnych źródeł ich utrzymania są sady. Jak wszędzie, niektórzy jednak wyjeżdżają do sezonowej pracy: w rejon warszawski albo na Zachód. Aby z tych wyjazdów wracali bez ran, lepsi a nie gorsi, parafia organizuje dla nich spe-



ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ TUREK

cialne spotkania – takie „przedwyjazdowe pogadanki”. Ludzie w Łącku, zarówno ci wyjeżdżający, jak i niewyjeżdżający, starają się pamiętać o Bogu i Kościele. – To zasługa przede wszystkim zdrowych rodzin – zauważa ks. Trzópek. – Ich członkowie są ze sobą mocno zżyci, uroczystości rodzinne mają zwykle swój wymiar religijny, fundamenty wiary i tradycji związane są w domach. I tak, z pokolenia na pokolenie, już od XII wieku trwa tutejszy Kościół.

Kościół na łąckiej ziemi nie tylko trwa, ale chyba się rozwija. Dużo dobrego czyni w tym względzie Parafialny Dom Kultury, w którym młodzi mogą pożytecznie i twórczo spędzać czas. W Łącku działa wiele grup i organizacji religijnych, raz po raz przez miejscowość przetacza się jakaś akcja o charakterze „rozrywkowo-pokutnym”, która nawet

opornych młodych wciąż w podwoje Kościoła (wiele z nich animuje miejscowy wikariusz, ks. Krzysztof Orzeł). Coraz więcej parafian przystępuje do Komunii św. Religijność ludzi koncentruje się wokół kultu Serca Bożego, Bożego Miłosierdzia i Maryi, zwłaszcza jako Pani Fatimskiej. Wierni też gorliwie zabiegają o błogosławieństwo Boże dla pielęgnowanych przez siebie sadów.

Ludzie, którzy kochają Boga, sami stają się jak sady, kwitnące i owocujące cały rok. **X. AT**

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.


**KS. PRAŁ.
JÓZEF TRZÓPEK**

Ur. 25.02.1943 r. Pochodzi ze Słopic. Święcenia przyjął w 1967 r. Jako wikariusz pracował w Borzęcinie Górnym i katedrze, proboszczował w Pogwizdowie i Szerzynch. Od 1985 r. jest proboszczem w Łącku oraz dziekanem łąckiego dekanatu. Duszpasterską troskę dzieli z nim trzech księży wikariuszy: Krzysztof Orzeł, Józef Buźniak i Rafał Słomba.

W środku osiemnastowiecznego kościoła ujmują swym urokiem ołtarz główny, pochodzący z 1621 r., oraz piękna średniowieczna chrzcielnica

ZDANIEM PROBOSZCZA

Trzeba wciąż ożywiać kult eucharystycznego Chrystusa. Jest to uniwersalny i zawsze aktualny program duszpasterski. Eucharystia ukazuje nam wartość i wieczne przeznaczenie człowieka, dlatego koniecznym jest go chronić przed różnorodnym złem. Dział dla wielu młodych niebezpieczny jest nieskrępowany dostęp do negatywnych treści propagowanych przez mass media. Dla starszych takim zagrożeniem może być chociażby wszechobecność alkoholu. W duszpasterstwie chcemy przestrzegać ludzi przed tymi niebezpieczeństwami i tak ich prowadzić, aby potrafili sobie sami z nimi radzić. Staramy się też coraz więcej inwestować w Kościół żywy. Nasi ludzie są religijni i ofiarni. Parafia cieszy się obecnością sióstr służebniczek i obfitością powołań. Posługiwanie tutaj daje wiele radości.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 9.00, 10.30, 12.15, 18.00; kaplica w Szczerezu: 7.45, 11.15.
- Codziennie: 6.30, 19.00.
- Odpusty: czerwiec – ku czci św. Jana Chrzciciela i wrzesień – ku czci św. Michała.